



W tym numerze

Chronologia dziejów	1
Złoty pociąg ...	1
Szkoła Żeńska	2
300 numerów „Dziejów Miasta” cz.IV	6

Nr 11 (303) Listopad 2022

Chronologia dziejów

2 listopada odbył się uroczysty odbiór pojazdów elektrycznych zakupionych w ramach realizacji zadania „Zakup taboru zeroemisyjnego na potrzeby Gminy Świebodzice wraz z budową stacji ładowania”.

Gmina Świebodzice pozyskała dofinansowanie w kwocie 3.227.987,65 zł w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład, natomiast Gminę Świebodzice zakup wszystkich aut kosztował 360.000,00 zł.

Renault Trucks przekazało Burmistrzowi Miasta Pawłowi Ozdze klucze do pierwszego w 100% elektrycznego pojazdu przeznaczonego do zbiórki odpadów, który zasili flotę Spółki ZGK i będzie odbierał odpady z terenu naszego miasta.

Mercedes Benz Polska wręczyło klucze do dwóch pojazdów, które będą służyć Straży Miejskiej i świebodzickim wodociągom.

Czwarty, z zakupionych pojazdów, to elektryczna zamiatarka Tenax Electra 2.0, która do Świebodzic przyjechała 5 września i od tego czasu jest wykorzystywana do sprzątnięcia ulic i dbania o porządek w mieście.

Są pierwsze dwa przystanki pilotażowe w mieście które powstały w ramach programu „WzMOcNij Swoje Otoczenie”. Jego organizatorem są Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A.

Gmina nie poniosła z tego tytułu żadnych kosztów, ponieważ całość przedsięwzięcia została sfinansowana przez PSE.

Obsadzone roślinami wiaty przystankowe znajdują się przy ulicy Piłsudskiego (koło Śnieżki) i Osiedla Piastowskiego ul. Piasta 54 (przy zjeź-

dzie do ul. 3 Maja). Nasadzenia roślin zimozielonych poprawiają walory estetyczne przestrzeni miejskiej oraz polepszają jej mikroklimat.

Wiadomości z Zamku Książ

Mateusz Mykytyszyn

Złoty pociąg w Ogrodach Światła w Książu

Do gości świetlnego balu, średniowiecznych rycerzy i bajecznych fontann ze strumieniami światła, dołączyły w tym roku zamkowe koty i zagubiona czarownica, księżna Daisy i złoty pociąg. Do tego ostatniego można nawet wejść, aby zrobić sobie selfie na tle świetlnego spektaklu. Ogrody Światła w Zamku Książ i Palmiarni to w okresie jesienno-zimowym najbardziej magiczne miejsce na mapie Dolnego Śląska.

Trasa przy Zamku Książ składa się z dekoracji, które nawiązują do historii zamku i zamkowego życia. Znajdziecie tu postacie na książęcym balu, uwielbiane przez księżną Daisy róże, iluminacje na licznych fontannach oraz rycerzy i zjawy, tworzących trasę "Średniowieczny Książ". Całość uzupełnia nastrojowa muzyka.

W tym roku w Ogrodach Światła pojawią się także uwielbiane przez wszystkich...zamkowe



koty. Psotne kocury pochowają się po terenie zamkowych tarasów, a zadaniem turystów, będzie ich odnalezienie, w ramach gry terenowej. Atrakcją dla małych i dużych będzie możliwość wykonania zdjęcia w świetlistym wagonie Złotego Pociągu.

Oprócz tysiąca światełek, na jednej z zamkowych ścian, zobaczymy projekcję postaci księżnej Daisy. Wybór nie jest przypadkowy, ponieważ 2023 został ogłoszony Rokiem Księżnej Daisy von Pless w Wałbrzychu w 150 rocznicę urodzin i 80 rocznicę jej śmierci.

Kolejna odsłona Ogrodów Światła znajduje się pobliskiej Palmiarni. W egzotycznym otoczeniu tropikalnego ogrodu, pod szklanym dachem, pojawią się kolorowe żółwie, rybki, flamingi i papugi. Na terenie palmiarni ukryła się również iluminacja czterometrowej żyrafy, krokodyla i wieloryba.

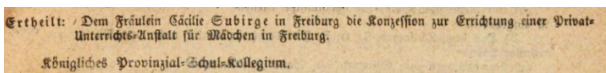
Maria Palichleb **Szkoła Żeńska**

Szkoła dla Dziewcząt, w dawnym Freiburgu, funkcjonowała od 1856 roku do 1945, czyli niespełna wiek. Bardzo trudno przedstawić historię jej, wobec braku materiałów lub istnienia ich w fragmentarycznej postaci. Bruno Lungmus tylko jeden raz przywołał tę szkołę, z okazji otwarcia nowej siedziby przy ówczesnej ulicy Friedrichstrasse 1 (ob. Aleje Lipowe).

W XIX wieku, były one zakładane „najczęściej przez osoby prywatne”, pisze Marek Czapliński; jednak „Program ich z reguły nie dawał szansy wstępu na wyższe uczelnie.”¹

Taka placówka oświatowa powstała w naszym mieście w listopadzie 1856 roku.

21 listopada „Panna Cäcile Subirge we Freiburgu otrzymała koncesję na utworzenie Prywatnego Zakładu Nauki dla Dziewcząt”, wydaną przez Królewski Zarząd we Wrocławiu.



Początkowo, opiekę i dozór nad nią sprawowało Stowarzyszenie Wyższej Szkoły Żeńskiej.

22 -letnia wtedy, panna Cäcile Louisa Gottlieba, córka tutejszego ewangelickiego nauczyciela i kantora, aktywnego organizatora życia muzycznego w mieście – Johanna Gottlieba Ernsta Subirgego, zapisała się w historii miasta jako inicjatorka

powstania jeszcze jednej placówki oświatowej. W domu rodzinnym musiała panować szczególnie atmosfera, łącząca kult nauki z przeświadczeniem, że nauczanie jest rodzajem misji.

Panna Subirge, po uzyskaniu prawa nauczania, postanowiła, wychodząc naprzeciw potrzebom lokalnej społeczności, założyć szkołę. Była, prawdopodobnie, osobą energiczną, kompetentną i pełną determinacji. Musiała pokonać wiele trudności, które jednak nie zniechęcały jej, bo osiągnęła zamierzony cel. Pamiętajmy, że był to początek drugiej połowy XIX wieku. Jako młoda kobieta musiała walczyć z wieloma stereotypami...

Cäcile Subirge kierowała szkołą do 1870 roku, czyli przez 14 lat; cieszyła się dobrą opinią wśród mieszkańców, którzy chętnie powierzali jej swoje córki na naukę i wychowanie.

Niestety, zmarła 10 marca 1870 roku w wieku 35 lat 4 miesięcy i 9 dni. Odeszła zbyt wcześnie, by mieć satysfakcję z realizacji swoich planów i rozwoju szkoły.

Prawdopodobnie, po śmierci założycielki, działalność tę kontynuowała panna Goldstein.

Od 9 października 1882 roku przełożoną była Selma Neumann, która przyjechała tu z Katowic. Od tego roku placówka ta otrzymywała subwencje ze środków miejskich. Było to dodatkowe źródło finansowania, oprócz opłat wnoszonych przez uczennice, ale czy oznaczało, że z tego tytułu czesne było niższe?

Funkcję szkolnego inspektora pełnił diakon Bartsch. Na jego wniosek, władze zwierzchnie zwolniły go z pełnionego obowiązku, dziękując za dotychczasowe zaangażowanie w wykonywanej pracy. Jak długo sprawował opiekę nad tą placówką - nie wiadomo; nie znamy również przyczyny rezygnacji.

Znany jest dwudziestowieczny adres szkoły, dzień jej otwarcia, jednak w którym budynku mieściła się, od początku istnienia? Kroniki pomijają takie informacje.

Nie wiemy, ile uczennic pobierało naukę w tej szkole. Zapewne, w miarę upływu czasu, było ich coraz więcej i dlatego rozważano możliwość przeniesienia szkoły lub wybudowania nowej.

Nie wiadomo, kto prowadził szkołę przez 12 lat, do czasu przyjazdu, wspomnianej wyżej, panny Selmy Neumann (9.X.1882).

Nowa przełożona (dyrektorka), wkrótce po objęciu funkcji, zorganizowała w prestiżowej sali gasthofu „Pod Złotą Kotwicą” wieczór dla uczen-

nic i rodziców. Było to towarzyskie spotkanie, nietypowe dla obu stron, ale jednocześnie - sprzyjające wzajemnemu poznaniu się i wspólnej zabawie. Po kawie – uformował się korowód (zgodnie z wcześniej ustalonym scenariuszem). Były śpiewy, cykl modnych wtedy żywych obrazów, a na koniec – zabawa i tańce. Wieczór ten z pewnością na długo pozostał w pamięci uczennic, rodziców i nauczycielek. Była to jednocześnie okazja do zaprezentowania pozaszkolnych umiejętności, będących wynikiem pracy kadry pedagogicznej tej szkoły.

Kondycja budynku szkolnego, w miarę upływu lat, była coraz gorsza. Dotychczasowe pomieszczenia nie spełniały podstawowych wymogów sanitarnych i higienicznych. Dlatego, nowa dyrektorka postanowiła podjąć decyzję o budowie nowej szkoły, finansowanej z budżetu miasta.

Prywatna osoba, ani rodzice uczennic nie mogliby sobie pozwolić na realizację tak poważnej i kosztownej inwestycji.



W 1906 roku, 19 listopada (poniedziałek) szkoła obchodziła podwójne święto: 50 – lecie istnienia i oddanie do użytku nowego budynku przy Friedrichstrasse 1 (ob. Aleje Lipowe).

Właściwie można mówić o potrójnym jubileuszu, bo Selma Neumann prowadziła szkołę od 25 lat!

Okolicznościowe przemówienie wygłosił miejscowy inspektor szkolny - pastor primariusz

Repke. Inspektor ze Świdnicy pogratulował władzom szkolnym decyzji podjęcia budowy nowej szkoły, która będzie chlubą miasta. Burmistrz Feliks Nürnberg przemawiał w imieniu władz, życząc szczęścia i sukcesów w pracy pedagogicznej nauczycielkom, a uczennicom dobrych wyników w nauce. Należy w tym miejscu odnotować, że ofiarował nowe wyposażenie klas. Proboszcz Hoffmann (z parafii katolickiej) przekazał, na ręce panny Selmy Neumann, najlepsze życzenia.

W szkole tej, rok później, dyrektor Misji D.Gensichen wygłosił odczyt poświęcony postaci misjonarza Menzla, działającego niemieckiej wschodniej Afryce.

O Żeńskiej Szkole pojawia się jeszcze jedna informacja w 1907 roku: „Trzy młode damy przystąpiły do egzaminu w seminarium nauczycielskim, uprawniającym je do pracy w tutejszej szkole dla dziewcząt. Dwie z nich zdały egzamin i podjęły później pracę w tej szkole. Wynik osiągnięty przez trzecią, widocznie nie usatysfakcjonował w pełni komisji egzaminacyjnej, bo mogła ona podjąć pracę tylko z małymi dziećmi – może w przedszkolu?

Na stronie Polska.org, prezentującej stare fotografie z dawnej ulicy Friedrichstrasse znajduje się zdjęcie grupy dziewcząt ubranych w ciemne bermudy i białe bluzki, wykończone granatowymi (?) paskami. Na pierwszym planie ułożono kręgle i kule. Widocznie przed chwilą zakończyły się zawody w tej dyscyplinie. Trzy spośród nich zostały wyróżnione gałązkami dębowymi, ozdobionymi wstążkami. Były pewnie laureatkami tych rozgrywek. Za nimi stoją dwaj młodzieńcy. Jeden w tuzurku, drugi w woskowym uniformie. Fotografia uwiecznia mały plac, znajdujący się przed dawną halą sportową Towarzystwa Gimnastycznego „Germania”. Była to już trzecia siedziba tej organizacji (pierwsza mieściła się przy ówczesnej Hugoschloss – dzisiejszej ulicy Adama Mickiewicza, druga przy Marienstrasse – obecnej Marszałka Józefa Piłsudskiego, a trzecia – przy Friedrichstrasse). Być może, na mocy porozumienia między dyrekcją szkoły i zarządem towarzystwa gimnastycznego, dziewczęta mogły mieć zajęcia w tej sali. Umowa zapewne przewidywała określoną kwotę, wpłacaną miesięcznie do kasy gimnastyków. W tle, po drugiej stronie ulicy widoczne są budynki numer 11 i 13, z charakterystycznym łukiem nad wejściem.

Uwzględniając specyfikę czasów funkcyjono-



wania tej placówki oświatowej i możliwości informowania o kolejnych zapisach, można śmiało przyjąć tezę, że w miejscowej gazecie Der Freiburger Bote mogły ukazywać się ogłoszenia, na eksponowanych stronach, następującej treści: „Przyjęcie nowych uczennic odbędzie się 2 marca przed południem o godzinie 10 w gabinecie dyrektorki. Należy przedłożyć odpowiednie dokumenty – świadectwo urodzenia i ukończenia IV klasy szkoły na poziomie elementarnym. Dyrektorka szkoły Selma Neumann”

Gdy spojrzymy na stare fotografie, wyżej prezentowane, zauważymy charakterystyczny łuk, wyznaczający teren szkoły. Stanowił on oryginalny element architektoniczny, zwieńczony kulą z jasnego granitu, kontrastującą z czerwoną barwą cegły. Trudno dziś ustalić, kiedy zniknął. Mógł zostać rozebrany w drugiej połowie lat 60 – ale to tylko hipoteza. Może decydujące okazały się względy bezpieczeństwa? Brak właściwego nadzoru i dbałości o stan techniczny tego charakterystycznego detalu doprowadził do wyeliminowania z ulicznego krajobrazu wizytówki tego miejsca.

W 1921 roku, na posiedzeniu Rady Miejskiej podjęto decyzję o zmianie nazwy szkoły. Średnia Szkoła Żeńska została przemianowana na Szkołę Żeńską.

W 1930 roku trwał ogólnooświatowy kryzys. W notatce prasowej przeczytamy o trudnym położeniu finansowym miasta, dlatego władze, które dotowały funkcjonowanie tej placówki oświatowej nosiły się z zamiarem zamknięcia jej. Zjawisko to miało dotknąć również pobliskie powiaty. „Szkoła istnieje od wielu lat [od 74] aktualnie uczęszcza do niej około 100 uczennic.” Podano również wysokość rocznej subwencji przekazywanej na jej funkcjonowanie z budżetu miasta – 38 000 marek. W czarnym scenariuszu kryzysowej rzeczywistości przewidywano alternatywę dla uczennic – możliwość zapisania się do reformo-

wanej Wyższej Szkoły Realnej, przekształconej w Gimnazjum. Autor zakończył krótki tekst takim komentarzem: „Godny ubolewania będzie fakt zamknięcia Średniej Szkoły Żeńskiej”, zważywszy jej długoletnie funkcjonowanie i zasługi dla lokalnej społeczności.

Wydaje się jednak, że udało się wyasygnować potrzebne fundusze, może nawet nieco niższe, które umożliwiły przetrwanie jej kolejnych czterech lat kryzysu. Kronikarz nie podał takiego faktu, co może utwierdzać nas w takim przypuszczeniu.

I to właściwie tyle o historii szkoły w świetle doniesień prasowych. Placówka ta działała prawdopodobnie do zakończenia II wojny światowej.

Nieocenione źródło informacji, jakim jest Adressbuch z 1932 roku podaje, że dyrektorką była w tym czasie Paula Roerich, która mieszkała w budynku szkoły (może na ostatniej kondygnacji, na poddaszu lub w w parterowej części, widocznej od strony parku?). Nauczycielka ta ukończyła Sorbonę i uczyła języka francuskiego.

Po kilkudziesięciu latach, była mieszkanka Freiburga i absolwentka tej szkoły, Pani Christa Z., z Augsburga, określiła ją jako „surową, konkretną babę, która ciągle straszyla ją jej ojcem, który był wtedy sekretarzem budowlanym i z racji swego stanowiska często bywał w szkole.

Obowiązki zastępczyni dyrektorki pełniła Marie Mecklenburg (zamieszkała przy Zeppelinstrasse 2, ob. Zwirki i Wigury)

Louise Ziegler (Friedrichsrasse 1, wynikałoby więc, że także mieszkała w szkole) – uczyła języka niemieckiego i angielskiego.

Adelheid Knothe (Rennerstrasse 4 – dzisiejsza ul. Stawowa). Okazuje się, że domeną tej nauczycielki nie był język niemiecki, jak napisałam wcześniej (Dz. M.2012/5 s.5 – 6) w tekście, którego inspiracją stał się ekslibris w zbiorowym wydaniu dzieł F. Schillera, na którym widnieje imię i nazwisko właścicielki. Dzięki Pani Chrystie, udało się skorygować popełniony błąd. Okazało się, że A. Knothe uczyła matematyki i fizyki. Informacje te uzyskałam dzięki pośrednictwu Pani Barbary Zielińskiej. Pani Christy nie miałam okazji poznać...Jestem przekonana, że mogłaby wiele opowiedzieć o przeszłości naszego miasta. Przy okazji skromnego zarysu historycznego tej placówki oświatowej, (który w ogóle trudno uznać za satysfakcjonujący – ze względu na skromną ilość materiałów i ich ogólnikowy charakter) przypominamy książkę, która do niej należała a w niej ekslibris.



W szkole tej uczyła również Martha Rauer – geografii, robot ręcznych, gotowania, gospodarstwa domowego.

To właśnie ją, jako pierwszą z grona pedagogicznego, poznała Katharina Schlaupitz, gdy rozpoczynała tu naukę. By wzbogacić historię szkoły warto wprowadzić subiektywny wątek, ukazujący – w sposób fragmentaryczny – szkołę, z perspektywy nowej uczennicy, 10 – 11 – letniej Kathariny.

Opowiadanie „Wzorowa uczennica”, odbiega zdecydowanie od konwencji prozy realistycznej. Pojawiają się w nim liczne reminiscencje, związane z pobytem w tej szkole. Na utwór składają się luźno powiązane obrazy i dygresje, pozbawione chronologii i związków przyczynowo – skutkowych. Zadaniem czytelnika jest uporządkowanie ich z uwzględnieniem zasad logiki i następstwa czasowego.

Katharina rozpoczęła naukę w nowo wybudowanej szkole ewangelickiej w Pełcznicy, do której uczęszczała przez 3 - 4 lata. Jej ojciec, Paul Schlaupitz, należał do partii socjaldemokratycznej, która zabraniała dzieciom jej członków uczęszczania do szkół wyznaniowych.

Możemy więc przyjąć, że autorka rozpoczęła naukę w Szkole Żeńskiej przy Friedrichstarsse 1, w 1922 roku.

Gdy matka Kathariny rozmawiała z dyrektorką (w jej gabinecie – Paulą Roerich [?]), o przyjęciu jej córki - kandydatka na nową uczennicę czekała na korytarzu. Może patrzyła wtedy przez jedno z okien na pobliski zimowy ogród, „z zaczarowanymi białymi drzewami, oczekującymi na święto”?

W tym czasie uczennice weszły do jednej z sal na parterze. Uśmiechały się do niej, jakby chciały podtrzymać na duchu nową koleżankę.

Dziewczynka stała w prawym kącie załama-

nia korytarza. Żółto – czerwona gwiazda adwentowa wisiała niczym ampla nad jej głową i rzucała ciepły blask na obie części holu. Czekwała na dyrektorkę i jej decyzję. To ona była opiekunką klasy, do której może przyjmie Katharinę. Światło gwiazdy sprawiło, że opuściły ją wszelkie obawy. Docierały do niej głosy nauczycielek z różnych klas, tłumione przez uszczelnione drzwi.

W pewnej chwili, w porannej ciszy korytarza, otworzyły się drzwi i uczennice wyszły jej naprzeciw. Katharina nadal stała pod gwiazdą, uśmiechając się niepewnie. Padło wreszcie pytanie, postawione przez nauczycielkę: „ - Przyjdiesz do nas?”. W odpowiedzi skinęła głową. Zobaczyła pokój, którego ściany pokrywały mapy. Był to gabinet geograficzny.

Ciągle tkwiła pod czerwonym światłem gwiazdy i zadawała sobie pytanie: „Jak będzie w tej nowej szkole?”

Dziś trudno byłoby określić, ile lat uczęszczała do tej szkoły. Wiemy, że rozpoczęła naukę przed świętem Bożego Narodzenia. W dalszej części pojawia się ciekawy fragment, w którym narrator stwierdza: „Szkola jest jej drugim domem. Słucha każdego słowa, płynącego z ust młodej nauczycielki”. Jest zafascynowana jej osobowością, metodami pracy, sposobem mówienia. „Chciałaby być taka jak ona. Jest dla niej najważniejsza”. Dlatego pragnie być najlepszą uczennicą, wyróżnić się spośród innych. „Uczyła się z podwójną pilnością, dobrowolnie opanowała na pamięć długie wiersze i pisała obszernie wypracowania. Czy tą wyjątkową nauczycielką, w ocenie Kathariny, mogła być Louise Ziegler?”

Gwiazda adwentowa tworzy specyficzną klamrę, zamykającą wątek szkoły dla dziewcząt. W opowiadaniu tym powraca po latach, niczym leitmotiv. „Z tyłu, za horyzontem pograżone w w świetle zimowego poranka, przy wejściu do szkolnego korytarza ciągle żarzy się jak wtedy” – stając się symbolem oczekiwania i nadziei, związanych z przyszłością. Gottfried Pratschke, napisał o tym opowiadaniu, że jest to rodzaj podróży, której celem jest spotkanie z przeszłością, traktowanej w barwach szarych, martwej nicości, stającej się tylko cieniem. Jest to kwalifikacja kontrowersyjna, bo mimo wszystko, w narracji i samych wydarzeniach, wyczuwa się koloryt intensywnego życia, mimo że pozostaje ono już jedynie w sferze wspomnień.

Pani Doris Stempowska, wspominając tę

szkołę, mówi, że w okresie międzywojennym uczęszczali do niej także chłopcy, ale stanowili zdecydowaną mniejszość.

Tekst ten można potraktować tylko jako przyczynek do opracowania historii tej placówki – może kiedyś będzie to możliwe?

Jedno nie ulega wątpliwości: szkoła ta miała doskonałych pedagogów w ciągu swego blisko 90 – letniego okresu funkcjonowania i spełniała oczekiwania uczennic i ich rodziców.

Bibliografia

1. Historia Śląska pod red. M. Czaplińskiego, Wrocław 2002, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, rozdz. Śląsk w 2 połowie XIX wieku i na początku XX wieku, s. 339
 2. Amts – Blatt Regierung, Stück 47, Breslau, den 21 November 1856,
<http://apacpuls.bsb-muenchen.de/title/4104030/ft/bsb10001194?page=359>
 3. AP Wr, Oddział Kamieniec Ząbkowicki, A MŚ, Friedhofs Register 1865 – 1885, sygn. 1/
 4. Świebodzice minionej epoki, miasto na starych pocztówkach 2015.
 5. Waldenburger Wochenblatt 1906/94; 1907/8; 1907/ 25;
 6. Auraser Stadtblatt 1921/50/ 10.XII. – Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego
 7. Anzeiger für Zobten am Berge und Umgegend 1930/8/21.01
 8. Katharina Schlaupitz, Auch Schatten singen, Eropäischer Verlag, Wien 1971
- Zdjęcia szkoły w dzisiejszych Alejach Lipowych i grupy dziewcząt ze strony polska – org.pl

Adrian Sitko

300 numerów „Dziejów Miasta” - miasto na przestrzeni 25 lat. cz. IV

Rok 2005 dc.

31 sierpnia działanie zakończyło Przedszkole nr 1 przy ul. Piłsudskiego 11.

19 października odsłonięto pomnik papieża. „Idący przed siebie z pogodnym wyrazem twarzy, z szatą lekko rozwianą przez wiatr, pełen siły, miłości, odwagi – taki jest świebodzicki papież” – obecnie, po wielu latach, ocena pomnika przez mieszkańców jest różna. Pomnik ma wysokość 4,8 metra i waży 20 ton. Wykonany został z granitu przez poznańskiego rzeźbiarza Andrzeja Biernackiego.

Rok 2006

OPS przeprowadza się do wyremontowanego budynku przy ul. Piłsudskiego 8. Po 15 latach okaże się, że remont wykonany był nieprawidłowo i budynek grozi zawaleniem – obecnie budynek stoi pusty.

Nadano nazwę nowej ulicy na Osiedlu Piastowskim – Bolesława Wstydlivego.

Rozpoczęto nagrania do serialu TVP na podstawie scenariusza Bogusława Wołoszańskiego „Tajemnica Twierdzy Szyfrów”. Nagrania trwały m.in. w Zamku Książ oraz świebodzickiej części Książańskiego Parku Krajobrazowego.

Otwarto ulicę Przemysłową, która prowadzi do zakładów zbudowanych w strefie przemysłowej.

19 lipca gmina Świebodzice sprzedała 90% udziałów spółki „Mikulicz”, która zarządza świebodzickim szpitalem.

7 i 8 sierpnia nastąpiły liczne podtopienia w Cierniach. Straty wyceniono na 3,3 mln złotych. Na trasie Tour de Pologne 8 września znalazły się Świebodzice – trasa wiodła ulicami: Świdnicką, Wolności, Strzegomską, Żeromskiego, Rynek, Prusa i Jeleniogórską.

12 listopada odbyły się wybory samorządowe. W II turze wyborów na burmistrza miasta wygrał Bogdan Kożuchowicz, który uzyskał 4857 głosów. W grudniu burmistrz powołał swoich zastępców – Zbigniewa Opalińskiego i Ireneusza Zyskę.

Podjęto również uchwałę o ukazywaniu się dwutygodnika „Gazety Świebodzickiej”.

Rok 2007

Na początku roku chronologia informuje o wyjątkowych zjawiskach pogodowych – o cieplej i bezśnieżnej zimie. 18 stycznia nad miastem przeszedł huragan Kyrill. W ciągu dnia temperatura wzrosła do 15 stopni, by podczas burzy z piorunami i gradu spaść nagle do 5 stopni. Wiatr wyrwał drzewa, uszkodził dachy, kominy i słupy energetyczne. Straty oszacowano na 143,6 tys. zł. Natomiast 23 stycznia spadł pierwszy śnieg, w ciągu dwóch dni pokrywa śnieżna wynosiła około 50 cm.

14 lutego utworzono Miejski Dom Kultury z siedzibą przy ul. Wolności 13, który działa do dzisiaj.

Urząd wystąpił o wpis do rejestru zabytków mauzoleum rodziny von Kramstów, grobu rodzinnego Gustava Beckera oraz rzeźbę kobiety na gro-

bie rodzinnym Waldmannów. W lipcu Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków we Wrocławiu wpisał grobowiec Beckerów wraz z płytami epitafijnymi oraz nagrobek dr Adolfa Waldmanna do rejestru zabytków ruchomych województwa. Nieco później na listę wpisano również mauzoleum rodziny von Kramstów. *[Nie pociągnęło to jednak żadnych działań konserwatorskich].*

O Świebodzicach przez moment stało się głośno w całej Polsce dzięki siedmioletniemu Kubie Smykowskiemu, który uratował życie swojej mamie, wzywając pogotowie gdy ta straciła przytomność w łazience. Informacje o tym wydarzeniu pojawiły się w niemal każdym programie informacyjnym.

Świebodzicki Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów 18 maja świętował nadanie sztandaru dla koła w Świebodzicach, pierwszego w całym okręgu.

Przy ul. Św. Ojca Pio rozpoczęto prace przy budowie Osiedla Książańskiego.

Z 32 propozycji wybrano logotyp Świebodzie, który używany jest do dnia dzisiejszego.

16 lipca przez Świebodzice przejechał Orient Express – mimo wczesnej pory, o godzinie 5:58 na świebodzickim dworcu czekało kilkadziesiąt osób, by obejrzeć i uwiecznić ten wyjątkowy przejazd.

Nad wejściem do kaplicy grobowej rodziny Hochbergów przy kościele św. Mikołaja odmalowano wg oryginalnych kolorów herb Hochbergów. Dokonał tego Jan Palichleb.

1 Października Świebodzice odwiedził Klaus Konrad Becker, potomek Gustava Beckera. Rozpoczęły się prace przy odkrywaniu fundamentów bramy świdnickiej. Władze miasta zapewniały o podjęciu próby odbudowy – do niczego nie doszło. Prace zakończyły się niepowodzeniem. Pozostałości fundamentów znaleziono na głębokości 50 cm, a liczne prace związane z różnymi instalacjami zniszczyły to, co było w ziemi. Próby odbudowy miały nie zostać porzucone i miano opierać się na dokumentach i rycinach Wenera.

W listopadzie nastąpił odbiór prac konserwatorskich związanych z odrestaurowaniem malowidła ściennego w kościele pw. św. Franciszka.

W grudniu rozpoczęto przebudowę Rynku – zerwano niemal całą nawierzchnię.

Rok 2008

Z dniem 1 stycznia rozpoczął swoją działalność Publiczny Zespół Szkół Integracyjnych przy

ul. Ciernie 30. Zespół tworzą wcześniej odrębne jednostki – Publiczna Szkoła Integracyjna i Publiczne Gimnazjum Integracyjne.

31 stycznia Rada Miejska podjęła uchwałę o nadaniu Gimnazjum nr 1 imienia Sybiraków. Radni jednogłośnie przyjęli uchwałę.

W lutym skradziono blaszane pokrycie kopuły Mauzoleum rodziny Kramstów znajdującym się na cmentarzu przy ul. Wałbrzyskiej. Złodzieje uszkodzili także betonowe łuki konstrukcji. Mauzoleum nie posiada pokrycia kopuły do dnia dzisiejszego.

Rozszerzono Wałbrzyską Specjalną Strefę Ekonomiczną „Invest-Park” o tereny zlokalizowane w Świebodzicach przy ul. Świdnickiej 57 – przy drodze wylotowej w kierunku Świdnicy, tereny przemysłowe po dawnej fabryce „Prefabet”. W drugiej połowie roku włączono kolejne tereny położone przy trasie w kierunku Strzegomia.

Zakończył się gruntowny remont Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci prowadzonej przez siostry szkolne de Notre Dame. Zostały przesunięte ściany, poszerzono toalety, itp. tak, aby blisko 70 podopiecznych domu mogło mieszkać i uczyć się w jak najlepszych warunkach. Remont placówki pochłonął blisko 3 mln zł.

Podczas renowacji Rynku przy układaniu chodników odkryto lochy, do których prowadzą dwa wejścia. Podziemia były w dobrym stanie i pochodziły najprawdopodobniej z XVIII wieku. Zostały jednak zasypane ze względów bezpieczeństwa.

Miasto Świebodzice otrzymało obiekt przy ul. Parkowej – budynek po dawnym komisariacie policji. Jednocześnie świebodziczcy radni przekazali w formie darowizny dla Gminy Świdnica dwóch poradzieckich budynków, które od 1995 roku, pomimo znajdowania się na terenie miasta Świdnicy, stanowiły mienie Gminy Świebodzice. Trwają końcowe prace związane z budową ulicy św. Ojca Pio.

22 kwietnia zawaliła się część budynku dawnych zakładów „Silena” przy ul. Strzegomskiej. Ponieważ istniały obawy, że pod gruzami mogą być ludzie, akcje prowadziło kilka jednostek straży pożarnej, w której udział wzięło 30 strażaków oraz policja, pogotowie i specjalna ekipa ratownicza z Wrocławia z psem i kamerą termowizyjną. Obyło się bez ofiar. Zawał objął 120m² powierzchni na kilku kondygnacjach budynku.

5 maja spłonęła jedna z hal – ta sama, która

wcześniej uległa zawaleniu.

Przed wejściem do Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci sióstr Szkolnych de Notre Dame w Świebodzicach umieszczono tablicę upamiętniającą pobyt Karola Wojtyły.

Z końcem maja wykonano w całości ozdobny herb miasta, ułożony ze specjalnej, kolorowej kostki granitowej, na placu przed głównym wejściem do ratusza. Herb zajmuje około 9 metrów kwadratowych, ułożony jest z kostki w kolorze naturalnym, niebiesko-brunatnym, żółtym oraz czerwonym – zachowując kolorystykę herbu miasta.

Parafia pw. św. Franciszka z Asyżu otrzymała 180 tys. złotych na dalsze prace związane z renowacją zabytkowego fresku św. Krzysztofa. Prace trwały od lipca do listopada, a specjaliści zajęli się starymi freskami w krużganku kościelnej, uczyniono ramę wokół św. Krzysztofa, odmalowano nawę główną.

27-29 czerwca odbyły się I Międzynarodowe Targi Rzemiosła Artystycznego i Sztuki Użytkowej „Targira”.

9 października w Miejskim Domu Kultury otwarto Dolnośląską Wystawę Zegarów Gustava Beckera.

Pod koniec października Urząd Miejski wydał w nakładzie 2 tysięcy egzemplarzy kolorowy album promujący Świebodzice.

5 grudnia uruchomiono iluminację na budynku ratusza. Aktualnie instalacja jest uszkodzona od ok. 2019 roku, a ratusz nie jest już podświetlany.

Na koniec grudnia 2008 roku Świebodzice liczyły 22.952 mieszkańców.

Rok 2009

23 stycznia oficjalnie rozpoczęto obchody 730-lecia miasta.

Chronologia informuje o „zagadkowych wydarzeniach” 28 lutego wieczorem w obrębie fabryki „Śnieżka”. Firma miała dwa zarządy - w asyście ochrony na teren firmy weszli nowi szefowie spółki. Burmistrz miasta w oświadczeniu wyraził głębokie zaniepokojenie sytuacją.

Nadano dwie nowe nazwy ulic – Wzgórze Gustava Beckera oraz Droga Węglowa.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego kolejny raz wspomogło odnowę kościoła pod wezwaniem św. Franciszka – w roku 2009 była to kwota 180 tys. złotych. Za te pieniądze parafia chce poddać konserwacji drewniany, polichromowany strop w krużganku południowej oraz gotyckie malowidła ściennie i zabytkowe wyprawy w krużganku południowej i nawie kościoła.

Ukazały się pocztówki z widokami miasta i okolic.

Wytyczono i oznaczono szlaki rowerowe w Świebodzicach i okolicy – wyznaczono ponad 65 km szlaków.

Ponownie rozszerzono Wałbrzyską Specjalną Strefę Ekonomiczną „Invest Park” w obrębie ulicy Strzegomskiej.

1 maja odbyła się pierwsza świebodzicka giełda staroci. Z przerwami, giełda odbywa się do dziś.

14 maja na Zamku Książ rozpoczęto uroczyste obchody rocznicy pięćsetlecia nabycia praw własności przez rodzinę von Hochberg do Zamku Książ.

Odnowiono grób „nieznanego żołnierza” przy ulicy Zamkowej. Wymieniono kamienne ramy grobu oraz krzyż, na którym zawieszono tabliczkę informującą o spoczywającym tam żołnierzu – w tym stanie grób znajduje się do dziś, pomimo odkrycia tożsamości żołnierza w 2018 roku. Odnowiono również zespół nagrobkowy Gustava Beckera.

Na drodze spacerowej od Bramy Lwów do Zamku Książ powstała ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna „Dolina Różaneczników”.

14 lipca ponownie wybuchł pożar zabudowań dawnej „Sileny”.

5 sierpnia, w dwudziestą piątą rocznicę śmierci księdza kanonika Władysława Lorka, wieloletniego proboszcza parafii pw. św. Mikołaja (w latach 1945-1984), odsłonięto umieszczoną na murze świątyni tablicę pamiątkową.

Świebodzice - Dzieje Miasta”

http://sdmrf.asuscomm.com/dzieje_miasta/ <http://jbc.jelenia-gora.pl> <http://dzieje-miasta.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleb

Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Katarzyna Matuła, Tomasz Merchut, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Mateusz Mykytyszyn, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Magda Woch, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek, Jacek Ziaja.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl **Przedruk możliwy po podaniu źródła.**